

ALEKSANDRA KUROWSKA

BARBARA SZADKOWSKA

Uniwersytet Gdański

WSTĘPNA DIAGNOZA DZIECKA SZEŚCIOLETNIEGO – DYLEMATY MŁODEGO BADACZA

Dziecko swoim zachowaniem i mową wysyła otaczającym je dorosłym sygnały, które niejednokrotnie pozostają przez nich niedostrzeżone lub niezrozumiane. A przecież są ważne i wymagają odczytania tym pilniejszego, bliżej dziecku do podjęcia obowiązku szkolnego. Trafne określenie jego sytuacji *na wejściu*¹ wymaga przeprowadzenia odpowiednich badań diagnostycznych² po to, by ich wyniki mógł wykorzystać nauczyciel, który od września podejmie w szkole pracę z dzieckiem.

1. Rozterki młodego badacza

Planując przeprowadzenie badań diagnostycznych, zastanawialiśmy się, w jaki sposób uzyskać informacje o przyszłej uczennicy. Czy poznanie ograniczyć do wyizolowanej osoby dziecka, czy raczej poszerzyć je o kontekst środowiskowy i dzięki temu zdobyć bogatą wiedzę na temat bycia dziecka w szeroko rozumianym społeczeństwie?

Liczne rozterki stały się naszym udziałem, odkąd wspólne przebywanie z sześciolletnią Anetą nabrało charakteru badań diagnostycznych. Towarzyszyła im świadomość posiadanego przez nas niewielkiego doświadczenia pedagogicznego i badawczego. Jednak odkrywanie kolejnych warstw skomplikowanej sytuacji osoby badanej oraz obserwowanie jej w różnych interakcjach społecznych

¹ Nawiązanie do czteroskładnikowego modelu systemu dydaktycznego, na który składają się: wejścia systemu, działania systemowe, wyjścia systemu oraz kontekst systemu; za: Niemierko B., *Diagnostyka edukacyjna*, [w:] tegoż (red.), *Diagnostyka edukacyjna. Teoria i praktyka*, PTDE, Kraków 2004, s. 10–11.

² Celem tych badań jest m.in., według B. Niemierki, *wykrycie i wyjaśnienie, jakie warunki uczenia się wpływają na przebieg i wyniki uczenia się* – ibidem, s. 11.

rozbudzało naszą ciekawość poznawczą. Perspektywa ontologiczna, ukazująca badaną jako *samodzielną w istnieniu substancję natury rozumnej*³, nakazywała zrobienie dobrego użytku z zebranych informacji, a pojawiające się stale wątpliwości epistemologiczne oraz etyczne skłaniały nas do nieustannej refleksji i wyostrzonej wrażliwości diagnostycznej.

Zastanawialiśmy się, na ile możemy wtargnąć w codzienność dziecka, oceniać je, mierzyć, upraszczać jego niepodważalny byt. W jakim stopniu nasza badawcza obecność może wpłynąć na osobę badaną? W jaki sposób, na zasadzie inter- i intraakcyjności, będzie ona oddziaływała również na nas? Staraliśmy się też przewidywać możliwe długofalowe skutki prowadzonych badań, jak też skutki ich nieprowadzenia (w nawiązaniu do poszerzonego pojęcia trafności Messicka)⁴.

Dążyliśmy do tego, by nasze spotkanie z badaną miało również charakter wychowujący. W myśl pedagogiki personalno-egzystencjalnej, chcieliśmy dostrzec w niej nie tylko przedmiot badań, lecz przede wszystkim podmiot, istotę autonomiczną z jej rozumnością i godnością; wartościową osobę w jej pełnym wymiarze. Co o niej wiedzieliśmy?

Aneta

Aneta ma sześć lat, znajduje się więc na samym początku swojej edukacyjnej drogi. Naszą uwagę wzbudziło nietypowe zachowanie dziewczynki, która często była agresywna i szantażowała koleżanki. Postanowiliśmy przyjrzeć się bliżej jej samej oraz jej otoczeniu, aby znaleźć przyczyny takiego postępowania. Podjęcie wszechstronnych badań wiązało się z nieuniknioną interakcją. Staraliśmy się wsłuchać się w badaną, wpisać się w jej świat, a tym samym dopomóc jej – na ile to będzie możliwe – odnaleźć się w szkole, w rolach uczennicy i klasowej koleżanki.

2. Problem badawczy

Głównym celem naszego badania było ustalenie, czy Aneta jest przygotowana do pojęcia obowiązku szkolnego. Jakie ewentualne ograniczenia i bariery musi przezwyciężyć?

W naszych badaniach opierałyśmy się nie tylko na metodologii właściwej diagnostyce, ale i też na intuicji, wskazywanej przez przeciwników racjonalizmu jako wartościowe źródło poznania, na drodze *bezpośredniego uzyskiwania wiedzy*⁵.

³ Wawrzeczko B., *Chrześcijańska pedagogika personalno-egzystencjalna. Pedagogika antyautorytarna*, www publikacje.edu.pl

⁴ Za: Niemierko B., *Pomiar wyników kształcenia*, WSiP, Warszawa 1999.

⁵ www.slownik-online.pl

3. Dobór metod badawczych

Do przeprowadzenia badań wybrałyśmy **metody jakościowe**, za pomocą, których badacz może docierać „w głąb” badanego zjawiska oraz poszerzać jego kontekst. Co ważne, w badaniach jakościowych możliwe jest podjęcie: (a) tematów wykraczających poza to, co obiektywnie mierzalne, (b) prób badań nad funkcjonowaniem człowieka w świecie, jego przeżyciami i wartościami, a także nad zjawiskami złożonymi, np. procesami społecznymi.

Tadeusz Pilch⁶ zaznacza, iż stosowanie metod jakościowych jest wskazane m.in. wtedy, gdy poruszane zagadnienie dotyczy spraw uznawanych za intymne, prywatne, drażliwe. Badanie jakościowe zakłada konieczność zbliżenia się do osoby badanej, niekiedy wejścia w jej środowisko, nawiązywania częstych kontaktów. Stąd też wynika jego wyjątkowość i ograniczona rzetelność. Zdecydowałyśmy się na realizację studium przypadku, w ramach którego zastosowałyśmy triangulację metod⁷. Były to: wywiad (ukryty i skategoryzowany), techniki projekcyjne, obserwacja swobodna oraz analiza dokumentów.

Metoda indywidualnych przypadków jest sposobem badań polegającym m.in. na analizie jednostkowych losów ludzkich uwikłanych w określone sytuacje wychowawcze czy społeczne. Uwzględnia ona wieloaspektowe spojrzenie na jednostkę: wgląd w cechy osobowości, rozpoznanie zasobów, zagrożeń i wpływów otoczenia społecznego. Praca badacza podejmującego się studium przypadku obejmuje dwa etapy: zdiagnozowanie przypadku (ang. *case study*) oraz opracowanie planu i prowadzenie przypadku (ang. *case work*).

Wykorzystane przez nas w badaniu **rysunek rodziny** i **test drzewa** należą do **technik projekcyjnych**. W ich przypadku badany nie zna celu badania, badający zaś musi zachować dużą ostrożność w interpretowaniu ukrytych przyczyn udzielanych odpowiedzi.

Natomiast podstawowym zagrożeniem związanym z **wywiadem**, jako techniką gromadzenia danych, były czynniki mogące zakłócić wiarygodność informacji. Ich źródłem mógł być respondent, świadomie fałszujący prawdę, ale także narzędzie badawcze czy sam badacz, który może selekcyjnie traktować odpowiedzi. Stosowanymi przez nas rodzajami wywiadu były: **wywiad ukryty** (wykorzystany w rozmowach z badaną i jej otoczeniem) oraz **wywiad skategoryzowany**, prowadzony na podstawie kwestionariusza *Karta dziecka sześciolatniego*.

W przypadku **obserwacji**, która jest dla badającego źródłem prawdziwej, „naturalnej” wiedzy o badanej grupie lub jednostce, najpoważniejszym niebezpieczeństwem może być efekt z Hawthorne, polegający na zjawisku zmiany zachowań ludzkich pod wpływem świadomości bycia obserwowanym⁸. Można mu

⁶ Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.

⁷ Konarzewski K., *Jak uprawiać badania oświatowe*, WSiP, Warszawa 2000, s. 33.

⁸ Informacja z wykładów prof. D. Klus-Stańskiej *Metodologia badań pedagogicznych* prowadzonych w Instytucie Pedagogiki UG w 2004 r.

zapobiec poprzez stosowanie obserwacji uczestniczącej, ukrytej lub półjawnej, co ze względu na temat badania zrobiliśmy. Obserwację przez nas stosowaną można określić jako otwartą, swobodną, bezpośrednią, niestandardyzowaną. Jej część utrwaliliśmy za pomocą **kamery wideo**. Dzięki temu uzyskaliśmy możliwość ponownego odniesienia się do obserwowanych wydarzeń oraz pełniejszy ogląd badanej osoby. Zarejestrowany kamerą obraz wyraziście ukazał sytuacje niewerbalne, mimikę, gesty badanej, ale również – błędy popełniane przez nas jako badaczy.

W badaniu wykorzystaliśmy również **analizę dokumentów**.

4. Analiza wyników badań

Analiza rysunku rodziny i drzewa

Analizując wykonany przez Anetę **rysunek rodziny**, zauważyliśmy, iż mama – narysowana jako pierwsza – jest największą postacią. Do tak przedstawionej osoby dziecko jest prawdopodobnie przywiązane najbardziej, chce się z nią identyfikować. Może to również oznaczać, iż dziecko, rysując siebie obok matki, podkreśla pragnienie więzi emocjonalnej z nią. Prawdopodobne jest także, iż matka wywołuje lęk u dziecka. Jest ona niewątpliwie postacią najważniejszą – narysowana została najstaranniej (jako jedyna ma nogi, suwak w sukience). Następnie badana dość starannie narysowała siebie (ta postać jako jedyna posiada ręce). Wyraz jej twarzy jest raczej ponury. Rysunki pozostałych postaci są niewykończone, wykonane w pośpiechu. Wart uwagi jest fakt, iż Aneta jako ostatnią postać narysowała ojca, na samym brzegu kartki. Może to świadczyć o tym, że dziecko ma do niego negatywny stosunek. Jak wynika z wywiadu pomocniczego, ojciec nie mieszka z rodziną.

Jedną z bardziej śmiałych interpretacji rysunku⁹ może być stwierdzenie, że badana cierpi na depresję. Na obrazku znajduje się dość dużo pustych przestrzeni, wyraźna jest również dezorganizacja, brak wykończeń. Jednak dla zweryfikowania tej hipotezy należałoby skierować dziecko na badania psychiatryczne.

Narysowane przez dziewczynkę **drzewo** jest niejako uzupełnieniem rysunku rodziny. Korona drzewa jest obszerna, pokryta owocami, pień natomiast to cienka, jednolita kreska. Badana nie zaznaczyła linii ziemi. Cechy rysunku mogą być zinterpretowane następująco: wyjątkowo duże drzewo wskazuje na skłonność do agresji, przesadne podkreślenie korony ukazuje zahamowanie emocjonalne dziecka, zaś brak linii przedstawiającej ziemię świadczy o podatności na stres.

Podczas analizy rysunków dziewczynki uświadomiliśmy sobie, że tworzyła ona te prace niejako na komendę, pod pewnym naszym naciskiem. Nie były one owocem jej wewnętrznego pragnienia. Uzmysłowiliśmy sobie, że Aneta, zdekoncentrowana naszą obecnością, przerywała rysowanie, zmieniała tematykę

⁹ Oster G., Goud P., *Rysunek w psychoterapii*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

pracy, a dopiero pod wpływem naszych nalegań wracała do zadania. Nie traktowałyśmy jej więc jak spontanicznego kreatora, lecz jak osobę badaną, która ma za zadanie wytworzyć konkretne produkty. Zapomniałyśmy o jej podmiotowości, skupiając się na uzyskaniu oczekiwanych rezultatów.

Analiza wyników obserwacji

Obserwację środowiska rodzinnego i sąsiedzkiego starałyśmy się przeprowadzać w sposób neutralny dla dziecka. Mimo to Aneta była świadoma niecodzienności całej sytuacji, efektem czego mogło być podejmowanie przez nią czynności niezgodnych z jej typowym zachowaniem. Na naszą, jako badaczek, obronę możemy jednak dodać, że obserwacja nie była procesem krótkotrwałym, wobec czego mogłyśmy wyciągnąć wnioski uogólnione na tyle, na ile pozwalał czas i zakres stosowanej metody badawczej.

W jej wyniku stwierdziłyśmy, że dziewczynka jest raczej odrzucana przez rówieśników. Może to być konsekwencja jej antyspołecznych zachowań, takich jak plucie na koleżanki, kopanie ich, obsypywanie piaskiem lub – silne przytulanie. Z naszych obserwacji wynika, iż Aneta cierpi na zaburzenie charakteryzujące się deficytem uwagi związanym z nadmierną ruchliwością. Dziewczynka odznacza się również małą tolerancją na frustrację, a jej zachowania są często nieprzewidywalne.

Pewnego razu zaobserwowałyśmy taką oto scenkę: Aneta rozbierała się i kładła na młodszego kuzyna. Gdy ten zaczął od niej uciekać, krzyczała: „Chodź, będziemy się całować, [...] dam ci za to cukierka”. Wnioski z zaobserwowanych sytuacji mogą wskazywać na: (a) wpływ różnych programów telewizyjnych przeznaczonych dla dorosłych, które oglądała, (b) przypadkowe zaobserwowanie zachowania dorosłych (Aneta jako świadek), (c) molestowanie seksualne (co w przypadku Anety jest prawdopodobne). Ta ostatnia hipoteza wymaga jednak przeprowadzenia specjalistycznych badań, a na nie dziecko może być skierowane wyłącznie za zgodą opiekunów. Dylemat nasz dotyczył więc kwestii wykorzystania naszych przypuszczeń i możliwych skutków przedstawienia ich rodzinie oraz wychowawcom szkolnym.

Wiele obserwacji zarejestrowałyśmy kamerą wideo. Analizując zapisany obraz, stwierdziłyśmy, że Aneta znajduje się w fazie przejściowej, między stadium przedoperacyjnym a stadium operacji konkretnych¹⁰. Jej struktury poznawcze nieustannie dojrzewają i znajdują się na pograniczu rozwoju myślenia dziecka siedmioletniego. Badana nie okazuje egocentryzmu myślenia, potrafi odwrócić w umyśle sytuację problemową, jednak nie może skoncentrować się na zadaniu dłużej niż dziesięć minut.

Wielokrotnie odtwarzając zarejestrowany materiał wideo, zaobserwowałyśmy także błędy, jakich się dopuściliśmy. Porażką dla nas było to, iż nieświadomo-

¹⁰ Strelau J., Jurgowski A., Putkiewicz Z., *Podstawy psychologii dla nauczycieli*, PWN, Warszawa 1975, s. 241.

mie, głównie za pomocą mimiki twarzy, kierowałyśmy badaną i jej odpowiedziami, ukazując akceptację lub dezaprobatę.

Analiza wyników wywiadu

Wykorzystanie techniki wywiadu sformalizowanego pomogło nam poznać stosunek badanej do szkoły. Okazuje się, że Aneta:

- bardzo niechętnie bierze udział w zajęciach sportowych. Nauczyciel twierdzi, że dziewczynka, nie chcąc wykonywać ćwiczeń, podaje często zmyślone powody, np. że jest chora, że mama jej nie pozwala),
- wykazuje w niektórych sytuacjach spowolnione tempo psychomotoryczne,
- jest zdyscyplinowana, czasem jednak agresywna,
- chętnie nawiązuje kontakt z grupą,
- często jest zniechęcona, nie wykazuje wiary we własne możliwości,
- jej uwaga często ulega rozproszeniu.

Z wywiadu wynika, że Aneta nie umie posługiwać się nazwami dni tygodnia i pór roku. Metoda ta pozwoliła także na rozpoznanie różnego rodzaju błędów językowych popełnianych przez dziewczynkę. Być może badana ma wadę wymowy, jednak to musiałyby sprawdzić logopeda. Ponadto często nieprawidłowo wymawia i reprodukuje głoski. Zamiast mówić „ptak”, artykułuje „ktak”; do wyrazu „szyszka” dodaje w nagłosie głoskę „o”, wymawiając go „oszyszka”. Według *Skali Ryzyka Dysleksji*, dziecko dyslektyczne może mieć problemy w odróżnianiu liter o podobnych kształtach, lecz inaczej położonych w przestrzeni¹¹, co zauważyliśmy u badanej.

Kwestia stwierdzenia dysleksji była kolejnym źródłem naszych wątpliwości, gdyż przyczynami problemów językowych dziewczynki mogły być również: (a) taki, a nie inny etap kształtowania się kompetencji językowych, (b) lenistwo, (c) wpływ innych osób, (d) bunt badanej przeciwko niezauważalnemu dla nas zjawiskom, (e) chęć zwrócenia na siebie uwagi. Zreflektowałyśmy się również, że spędzając czas wspólnie z Anetą, nie tyle wspieramy jej rozwój, ile „populujemy” na jej błędy.

Analiza dokumentów

Z analizy *Karty dziecka sześciolatniego* wynika, iż badana nie uczęszczała ani do żłobka, ani do przedszkola. Dowiedziałyśmy się też, że wychowuje się w rodzinie niepełnej, lecz wielopokoleniowej. Wspólnie w domu zamieszkuje pięć osób, Aneta jest jedynaczką, a jej ojciec wyprowadził się i założył własną rodzinę. Warunki bytowe można określić jako dobre – dom wyposażony jest w elektryczność, wodę bieżącą, łazienkę, gaz, centralne ogrzewanie. Badana ma własny pokój, zabawki, książki. Matka deklaruje, że poświęca dziecku codziennie około pięciu godzin. Twierdzi, iż Aneta interesuje się śpiewem i tańcem. Zdaniem

¹¹ Bogdanowicz M., *Skala Ryzyka Dysleksji*, Uniwersytet Gdański.

matki, trudnością wychowawczą sprawianą przez córkę jest to, że jej *nie słucha; nie rozumie, co się do niej mówi*.

Wielu spostrzeżeń dostarczyła nam także **analiza zeszytu ćwiczeń** Anety. Dziewczynka ma wyraźne problemy z odtwarzaniem pewnych układów, wzorów, a wykonując rysunki, wychodzi poza określony obszar. Trudności grafomotoryczne mogą również potwierdzać, iż dziecko znajduje się w strefie dużego ryzyka dysleksji.

Wnioski

Z przeprowadzonych badań Anety „na wejściu”, czyli przed rozpoczęciem przez nią obowiązku szkolnego, wynika, iż w tym momencie poziom rozwoju umysłowego, emocjonalnego, społecznego i motywacyjnego badanej nie był wystarczający dla sprostania wymaganiom szkoły. Zarysowały się trzy możliwe scenariusze biegu dalszych wydarzeń.

Scenariusz pierwszy: badana wyrówna braki dzięki pomocy środowiska pedagogicznego i rodzinnego. Szczególnie jej regularny udział w zajęciach korekcyjno-kompensacyjnych mógłby doprowadzić do ograniczenia deficytów edukacyjnych. Takie przygotowanie dziewczynki wymagałoby ogromnego zaangażowania, wiedzy i cierpliwości ze strony pedagogów, a także ścisłej współpracy rodziny ze specjalistami.

Scenariusz drugi: istnieje możliwość rozpoczęcia przez Anetę drogi edukacyjnej w normalnym dla jej wieku terminie, ponieważ w okresie jej życia poprzedzającym przekroczenie progu szkoły może nastąpić proces dojrzewania układu nerwowego, a tym samym – ogólna stabilizacja rozwoju psychoruchowego. Jej struktury myślowe, stymulowane przez codzienny kontakt z rówieśnikami i pedagogami, mogą nieoczekiwanie dojrzeć na tyle, by dziewczynka w przyszłości umiała poradzić sobie z trudnościami.

Scenariusz trzeci: całkowite rozwiązanie trudności i dysfunkcji Anety nie nastąpi samoistnie przed ukończeniem „zerówki”. Deficyty będą się pogłębiać, dziewczynka w wieloosobowej klasie pozostanie niezauważona przez nauczyciela i zaniedbana. Dziecko będzie kontynuować naukę bez odroczenia, lecz w miarę pokonywania szczybli edukacyjnych jej „bycie” w szkole przybierze raczej charakter walki o przetrwanie aniżeli sukcesywnego zdobywania wykształcenia.

Podczas badań często doświadczyliśmy wątpliwości co do tego, czy zawsze dobrze postępujemy względem Anety. Jako młode nauczycielki, postawione zostałyśmy przed ogromnym wyzwaniem. Podejmując je, wzięłyśmy nie tylko w swoje ręce los człowieka, ale także wpisałyśmy się w proces jego rozwoju. Przebywając z Anetą zastanawiałyśmy się, czy powierzona naszej opiece dziewczynka została otoczona dostateczną troską. Czy metody badawcze, choć rozbudowane i wszechstronne, okazały się wystarczającymi do zbadania jej przygotowania do podjęcia obowiązku szkolnego?

Prowadząc własne badania diagnostyczne, stwierdziłyśmy, że metodologiczne studium przypadku wymaga od badaczy nie tylko profesjonalizmu i wiedzy, ale również dojrzałości moralnej. To jedna z cech, którą starałyśmy się pielęgnować podczas badań, choć nie zawsze nam się to udawało. Usiłowaliśmy odszukać w sobie i zachować postawy etyczne w pracy z dzieckiem, docenić jego indywidualność, wyeksponować jego niepowtarzalną wartość, uczynić je nie tyle obiektem badań, ile ich współtwórcą. Jako badaczki starałyśmy się pamiętać, że nawet najbardziej wyważona ingerencja pozostawia po sobie niewidoczny ślad, który zarówno spowodować może te oczekiwane, pozytywne konsekwencje, jak stać się czynnikiem negatywnym, destrukcyjnie oddziałującym na dziecko.